

arty inf. + 103

— prawoboczny  
M: 380/998 Pom.  
28.

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Archiwum i Muzeum Pomorza Środkowego  
ul. Główna 93, 85-200 Bydgoszcz  
tel. 52 255 55 22  
e-mail: fapak@wp.pl, www.zemiaczka.pl  
NIP 956 100 107; REGON 141000416  
KRS 0000416  
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0000

Tętu w:

Kolekcja Świątkowego Łączka Solniersy  
AK Okr. Bydgoszcz.



mf. z różnych źródeł  
Mrozowski Andrzej

Bydgoszcz  
Sz. Sz.  
-AK

pop. # Mrozowski Bernard  
ps. „Prus” i in.

(M: 617/1267)

M: 380/998 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Mrzeziński Bernarol  
J: M: 380/998 Jam  
Bydgoszcz, Sz. Sz. - AV

I/1. Relacja k. 16 s. 1-16

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora k. 1 s. 1

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 7 s. 1-4

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) k. — s. —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 19

VI. Fotografie brak

1/1. Relacja - Krozimski Bernard:

1. Gąsiorowski A., Bernard Krozimski,  
relacja z 1993r., mpis kopie

k. 4 s. 1-4

2. D. Krozimski Szare Szaregi na  
Pomorsku Gdańskim 1939-1945;  
relacja D. Krozimskiego złożona w  
Arch. Stow. Szarych Szaregów w W-wie;  
mpis, kop.

k. 12 s. 5-16



M-617/1267 g. 02. 93  
1361 SE/93

Bieżąco niepodpisany (w awizach do doby antek  
17 02 1943 do 17 02 1943 do 17 02 1943  
ps. "Prus", "Mroziński", "Zimny"  
) , instruktor harcerski, komendant hu-  
fca

BERNARD MROZIŃSKI (

fca bydgoskiego Szarych Szeregów, (1940-1942), komendant chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów (1942).

Brak bliższych danych o jego młodości. Przed wojną instruktor Związku Harcerstwa Polskiego w Bydgoszczy. W 1935 r. wyjechał z Bydgoszczy do Gdyni. W stopniu porucznika był kierownikiem służby optycznej. Pełnił obowiązki inspektora sprzętu optycznego na jednostkach pływających i obrony wybrzeża. Od września 1937 r. do czerwca 1939 r. wykładowca w szkole specjalistów morskich. Następnie był cywilnym pracownikiem Dowództwa Floty w Gdyni. Brak danych o jego udziale w wojnie 1939 r. Do Bydgoszczy wrócił w początkach 1940 r. W maju tego roku zaprzysiężony w ramach Szarych Szeregów i Związku Walki Zbrojnej przez harcmistrza por. rez. B. Porosińskiego, organizatora chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów. Wyznaczony został wówczas na komendanta hufca bydgoskiego Szarych Szeregów i podporządkowany bezpośrednio hm. B. Myśliwki - komendantowi chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów kryptonim "Lina". M. włączył do swojego hufca instruktorów i harcerzy prowadzących już samoradną działalność konspiracyjną. W krótkim czasie utworzył w Bydgoszczy cztery konspiracyjne drużyny. Nadzorował też prace zmierzające do powstania w Bydgoszczy batalionu harcerskiego, który miał być użyty w czasie walk o miasto. Utworzył w Bydgoszczy ważny punkt łączności Szarych Szeregów i ZWZ. Latem 1942 r. przejął od zdekonspirowanego i zagrożonego aresztowaniem hm. B. Myśliwki kierowanie całą chorągwią pomorską. Po dużej fali aresztowań, która objęła pomorskie struktury AK i Szarych Szeregów, jesienią 1942 r. utracił kontakt zarówno z podległymi mu jednostkami terenowymi Szarych Szeregów na Pomorzu oraz z Główną Kwaterą w Warszawie. Kontakt z GK Szarych Szeregów "Pasieką" nawiązał ponownie dopiero wiosną 1943 r. poprzez hm. Edwarda Żurna ps. "Jacek" - wizytatora chorągwi zachodnich Szarych Szeregów. Kontynuował działalność podziemną zgodnie z wytycznymi hm. E. Żurna. Nie zdołał jednak rozbudować organizacji ponieważ został aresztowany w dniu 7 maja 1943 r., razem z kilkoma innymi instruktorami chorągwi pomorskiej. Przesłuchiwany był w gestapo w Bydgoszczy a następnie w Gdańsku. Ponownie przewieziony do Bydgoszczy otrzy-

mał tam propozycję współpracy z gestapo. Zgodził się na nią traktując ją jako szansę uratowania życia. Zwolniony z gestapo zerwał kontakt i ukrył się. Udało mu się spotkać z E.Żurnem, którego poinformował o swoim położeniu oraz przebiegu śledztwa. W dniu 2.XI.1943 r. w obecności E.Żurna przekazał formalnie obowiązki komendanta chorągwi pomorskiej (których faktycznie nie pełnił od momentu aresztowania) hm.M.Jakubowskiemu. Nie skorzystał z przedstawionej mu propozycji nielegalnego przerwania do Generalnego Gubernatorstwa i ukrywał się do momentu zakończenia działań wojennych w Bydgoszczy. Po wojnie poświęcił się pracy zawodowej optyka i prowadził prywatny zakład optyczny w Bydgoszczy. Specjalizował się w optyce biologicznej, dokształcając się w tym zakresie m.in. w Wielkiej Brytanii. Po powrocie z kursu zagranicznego prowadził szkolenie optyków w Polsce. Udzielał się społecznie w Związku Harcerstwa Polskiego.

8 02 93

a Gerasowski?

BERNARD MROZIŃSKI ( ps. "Prus", "Mrozik", "Zimny" ), instruktor harcowski, komendant hufca bydgoskiego Szarych Szeregów, (1940-1942), komendant chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów (1942).

Brak bliższych danych o jego młodości. Przed wojną instruktor Związku Harcerstwa Polskiego w Bydgoszczy. W 1935 r. wyjechał z Bydgoszczy do Gdyni. W stopniu porucznika był kierownikiem służby optycznej. Pełnił obowiązki inspektora sprzętu optycznego na jednostkach pływających i obrony wybrzeża. Od września 1937 r. do czerwca 1939 r. wykładowca w szkole specjalistów morskich. Następnie był cywilnym pracownikiem Dowództwa Floty w Gdyni. Brak danych o jego udziale w wojnie 1939 r. Do Bydgoszczy wrócił w początkach 1940 r. W maju tego roku zaprzysiężony w ramach Szarych Szeregów i Związku Walki Zbrojnej przez harcmistrza por. rez. B. Porożyńskiego, organizatora chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów. Wyznaczony został wówczas na komendanta hufca bydgoskiego Szarych Szeregów i podporządkowany bezpośrednio hm. B. Myśliwki - komendantowi chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów kryptonim "Lina". M. włączył do swojego hufca instruktorów i harcerzy prowadzących już samoradną działalność konspiracyjną. W krótkim czasie utworzył w Bydgoszczy cztery konspiracyjne drużyny. Nadzorował też prace skierowane do powstania w Bydgoszczy batalionu harcowskiego, który miał być użyty w czasie walk o miasto. Utworzył w Bydgoszczy ważny punkt łączności Szarych Szeregów i ZWZ. Latem 1942 r. przejął od zdekonspirowanego i zagrożonego aresztowaniem hm. B. Myśliwki kierowanie całą chorągwią pomorską. Po dużej fali aresztowań, która objęła pomorskie struktury AK i Szarych Szeregów, jesienią 1942 r. utracił kontakt zarówno z podległymi mu jednostkami terenowymi Szarych Szeregów na Pomorzu oraz z Główną Kwaterą w Warszawie. Kontakt z GK Szarych Szeregów "Pasieką" nawiązał ponownie dopiero wiosną 1943 r. poprzez hm. Edwarda Żurna ps. "Jacek" - wizytatora chorągwi zachodnich Szarych Szeregów. Kontynuował działalność podziemną zgodnie z wytycznymi hm. E. Żurna. Nie zdołał jednak rozbudować organizacji ponieważ został aresztowany w dniu 7 maja 1943 r., razem z kilkoma innymi instruktorami chorągwi pomorskiej. Przesłuchiwany był w gestapo w Bydgoszczy a następnie w Gdańsku. Ponownie przewieziony do Bydgoszczy otr:

mał tam propozycję współpracy z gestapo. Zgodził się na nią traktując ją jako szansę uratowania życia. Zwolniony z gestapo zerwał kontakt i ukrył się. Udało mu się spotkać z E.Zürnem, którego poinformował o swoim położeniu oraz przebiegu śledztwa. W dniu 2.XI.1943 r. w obecności E.Zürna przekazał formalnie obowiązki komendanta chorągwi pomorskiej (których faktycznie nie pełnił od momentu aresztowania) hm.M.Jakubowskiemu. Nie skorzystał z przedstawionej mu propozycji nielegalnego przerwania do Generalnego Gubernatorstwa i ukrywał się do momentu zakończenia działań wojennych w Bydgoszczy. Po wojnie poświęcił się pracy zawodowej optyka i prowadził prywatny zakład optyczny w Bydgoszczy. Specjalizował się w optyce biologicznej, doksztalcając się w tym zakresie m.in. w Wielkiej Brytanii. Po powrocie z kursu zagranicznego prowadził szkolenie optyków w Polsce. Udzielał się społecznie w Związku Harcerstwa Polskiego.

802 93

A. Gwizdowski?

Szare Szeregi na Pomorzu Gdańskim 1939-1945.

Trudno nam dziś mówić o sprawach dla nas bolesnych, o czasach okrutnych i hańbiących rodzaj ludzki. Dotychczasowe wojny ubierały maski postępowania rycerskiego choć polegały na zabijaniu przeciwnika to jednak eliminowały kobiety i dzieci. Hitlerowcy zapalając światową pożogę wojenną zapowiadali wojnę totalną, niweczącą cały rodzaj ludzki narodu, który stawi im opór. Planowo niszczyli kraje i ludzi, nie oszczędzając młodzieży i małych dzieci. Za armią niemiecką, szły oddziały Selbst Schutzu a potem Gestapo. Pierwsi ogarnęli niszczyli kraj podbity. Po drodze wyciągali z domów ludność zbierając ich na placach, w kościołach, salach kinowych a po wsiach do większych budowli np. do stodoł. Oddziały SS segregowali Polaków na grupy z przeznaczeniem na wymordowanie, na wywóz do Niemiec na prace niewolnicze, na niewolników i zakładników, na wysiedlenie. Kto z Polaków szczęśliwie przeszedł selekcję przez gęste sito SS tego czekała druga selekcja organizowana przez Gestapo, która była dokładniejsza od poprzedniej, jeszcze brutalniejsza. Niemcy brali nie tylko dorosłych ale także młodzież poniżej lat 18. Na poszczególnych terenach Polski mieli różne metody postępowania. O ziemię pomorską Niemcy walczyli od tysiąca lat ze zmiennym szczęściem. Tym razem chcieli ten problem zlikwidować raz na zawsze i jak Hitler powiedział uniknąć poprzednich błędów. Stąd też wywodzi się ich bestialstwo i brutalność, terror i zbrodnie na tej ziemi. Postanowili zlikwidować polskość i wszelkie jej ślady na tej ziemi, wytrzeć ślady.

Ludność Pomorza była i nadal czuła się polską, pomimo wieloletnich wpływów germanizacji. Młodzież polska urodzona już w Polsce Niepodległej nie mogła zrozumieć pretensji Niemców do Pomorza i jej ludności. Oburzenie swoje manifestowali aktywnie. Samorzutnie pomagali żołnierzom walczącym, rannym, ewakuowanym i wszędzie gdzie czuli się potrzebni. Patriotyczni harcerze tworzyli nawet własne oddziały walczące z bronią w ręku lub indywidualnie włączali się do szeregów walczącej armii. Wielu zginęło w walce na froncie. Wielu zostało zamordowanych po zajęciu terenów przez wroga. Nazwa organizacji harcerskiej gestapowcom była dobrze znana i patriotyzm tej młodzieży ich szczególnie interesował gdyż patriotów polkich chcieli likwidować na samym wstępie.

Harcerstwo na Pomorzu było liczne, jak zresztą w całej Polsce. Składało się z drużyn szkolnych i pozaszkolnych oraz z kręgów starszoharcerskich. W drużynach pozaszkolnych i w kręgach starszoharcers-



kich byli też harcerze rezerwiści polskich sił zbrojnych, szeregowcy, podoficerowie i oficerowie. Specjaliści wojskowi różnych stopni. Drużyny takie stanowiły same w sobie już jednostki przydatne do służby dla obrony kraju. Gdy w roku 1939 atmosfera wojenna opanowywała całą Europę ulegała jej również młodzież harcerska gotowa do obrony kraju i wolności. Dyskutowane różne plany obronności i udziału. Wszystkie jednak musiały ulec siłom wyższym, zarządzeniom władz państwowych. Gdy wróg ustawił już olbrzymią armię u granic Polski dnia 24 sierpnia 1939 w całym naszym kraju ogłoszone mobilizację. Rezerwiści poszli do szeregów sił zbrojnych a drużyny harcerskie zmniejszyły przez to swój stan liczebny i młodzież harcerska pozostała w domu. Jednak nie chcieli być bierni wobec tego co działo się w Polsce i na jej pograniczu. Zgłaszali się do służby pomocniczej a w chwilach zagrożenia wielu włączało się do walki zbrojnej.

Po przegranej bitwie nie ustawiali ale organizowali łączność rodzinną. Organizowali pomoc materialną dla jeńców i rannych. Społeczeństwo gremialnie pomagało.

Niemcy na Pomorzu od razu rzadzili się butnie i pewni siebie. Zwozili swoich ziomków z Rzeszy Niemieckiej i lekowali ich w mieszkaniach wysiedlonych Polaków. Z Polaków opróżnili centralne dzielnice miast i wsi. Polakom narazie pozwalali mieszkać na zaniedbanych przedmieściach, nazywając to dzielnicą polską. Tereny podzielili na okręgi, rejony, bloki i komórki. Każda taka jednostka miała swoją radę i naczelnika. Te rady miały za zadanie przystosować każdy teren do swoich potrzeb, zagwarantować swoim ziomkom bezpieczeństwo, pilnować Polaków w każdym domu i w miejscu pracy. Wyłapywać jeszcze tych Polaków, którzy nie zdradzają uległości i mają wpływ na ludność polską. Zgłaszać każdy podejrzany ruch Polaków. Uprzedzali swoich, że Polacy mają skłonności do organizowania powstań narodowych i nie pilnowani stają się niebezpieczni. Polakom zabronili używania języka polskiego w miejscach publicznych. Niemcy stali się agresywni i częste prowokowali Polaków. Zdarzały się wypadki, że Niemiec na ulicy zapytał Polaka o drogę używając przy tym języka polskiego. Gdy Polak odpowiedział po polsku był oddawany do dyspozycji Gestapo lub został pobity. Byli jednak tak tenérzliwi, że ogłoszeniami publicznymi ostrzegali Polaków, że za uderzenie Niemca Polakowi grozi kara śmierci. Młodzi Niemcy dość częste urządzały sobie napady i mordy na bezbronnych Polaków. Gdy zbyt długo była cisza Niemcy ogłaszali, że Polacy dopuścili się gwałtu wobec Niemca by mieć pretekst do nowych wystąpień wobec ludności polskiej. Likwidowali wszystkich Polaków jednego lub kilku domów czasem całej ulicy a nawet Polaków wychodzących z kościoła.

W tej ciężkiej i beznadziejnej atmosferze młodzież harcerska organizowała łączność i utrzymywała wzajemne kontakty organizacyjne. Informowała się wzajemnie o ruchach Niemców i o słabych stronach okupanta, które można wykorzystać na korzyść Polaków. Zbierali wiadomości nadechodzące z kraju i ze świata i kolportowali je do domów polskich. Harcerze nie chcieli być bierni. Powszechnie liczone na rychły pogrom Niemców w Europie zachodniej.

Odbiorniki radiowe Polakom odebrano. Jednak odważniejsi ryzykując życie całej rodziny i domu, zachowali swoje aparaty jeśli mieli skrytkę deskonalą. Z takich źródeł informacyj korzystali harcerze do kolportacji wiadomości najświeższych z Francji i Anglii a potem także z Moskwy.

Nieszczęścia i cierpienia Polaków wzmacniały więź narodową. Okazywane sobie życzliwość i chęć niesienia pomocy. Powstawały nowe więzy przyjaźni i braterstwa. Powstawały grupki Polaków wyczekujących sygnału i okazji do zrywu dla odzyskania wolności.

W tym czasie, bo w połowie maja 1940r z Warszawy do Bydgoszczy przyjechał por. harcmistrz Benedykt Porożyński z poleceniem centralnych władz konspiracyjnych organizowania ruchu oporu na Pomorzu. Był delegatem Związku Walki Zbrojnej i Szarych Szeregów. Związek Harcerstwa Polskiego w dniu 27 września 1939r w Warszawie przyjął charakter konspiracyjny i kryptonim "Szare Szeregi" jednocześnie został składową częścią Związku Walki Zbrojnej na prawach autonomicznych.

W Bydgoszczy por. B.Porożyński spotkał się z pkm. Bernardem Mrozińskim. Obydwaj znali się z Cdyni. Hm. B.Porożyński do września 1939 był tam komendantem Harcerskiego Ośrodka Morskiego. Pkm.B.Mroziński był pracownikiem Dowództwa Floty Marynarki Wojennej. Por.B.Porożyński polecił Mrozińskiemu dobrać osobę drugą na odprawę organizacyjną. Mroziński wezwał pkm. Huberta Benina, drużynowego siódmej drużyny harcerskiej pozaszkolnej. Porożyński obecnym poinformował o sytuacji politycznej i wojskowej naszego kraju, o perspektywach i planach na przyszłość. O armii działającej w podziemiu, jej strukturze organizacyjnej, o planach na przyszłość i o szkoleniu bojowym i o końcowym etapie powstania powszechnym. Pouczył o nowych zasadach konspiracyjnych, o systemie trójkowym a w wyjątkowych przypadkach piątki. O zaopatrzeniu w broń i materiały szkoleniowe. Podał sieci kontaktowe, o metodach łączności i o przejściach granicznych do tak zwanej Generalnej Gubernii. Zakazał jakiegokolwiek ewidencji i posiadania dowodów na piśmie.

Nakazał organizowanie ruchu oporu w okręgu bydgoskim, powołanie patriotów do szeregów Związku Walki Zbrojnej a harcerzy oprócz tego

harcerszy do Szarych Szeregów. W pierwszym rządzie byłych wojskowych i specjalistów wojskowych. Utworzenie jednostek kadrowych i zaopatrzyć w upoważnienia do organizowania jednostek szkoleniowych i bojowych. Opracowanie planu i przygotowania do powstania powszechnego. Organizowanie sieci informacyjnej, wywiadu wojskowego i gospodarczego. Organizowanie sabotażu wojskowego i gospodarczego. Organizowanie sieci propagandowej. Obserwowanie Niemców w dziedzinie wojskowej, politycznej, gospodarczej i organizacyjnej. Wnioskowanie i przeciwdziałanie. Organizowanie służby łączności kurierskiej na Pomerzu między komórkami, rejonami, komendą okręgu i komendą główną.

Por. B. Porożyński mianował B. Mrozińskiego komendantem okręgu bydgoskiego Szarych Szeregów. Zaopatrzył w pełnomocnictwa. *Łódź ps. Prus.*

Od B. Mrozińskiego i H. Bonina odebrał dwie przysięgi, z których jedna była deklaracją i warunkiem przyjęcia do szeregów Związku Walki Zbrojnej a druga do Szarych Szeregów, konspiracyjnej służby harcerskiej.

Oto treść przysięgi pierwszej:

"W imię Boga Wszechmogącego, w Trójcy Przenajświętszej Jedynego oraz Świętej Matki Jego, kładę rękę na ten krzyż, znak męki i zbawienia i przysięgam, że z bronią w ręku waleczyć będę o wyzwolenie ojczyzny. Będę karny i posłuszny rozkazom i tajemnicy nie zdradzę o cokolwiek by mnie spotkać miało.

Tak mi dopomóż Bóg."

Treść przysięgi drugiej:

"Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść ochotną pomoc bliźnim i być posłusznym prawu Szarych Szeregów. Służbę na Twoje ręce pełnić służbę w Szarych Szeregach, tajemnic służbowych dechować, do rozkazów służbowych się stosować, nie cofnąć się przed ofiarą życia.

Obydwa te przysięgi składali na placu Jagiełły.

Szare Szeregi choć miały własną strukturę organizacyjną i własny program szkolenia harcerskiego i wojskowego stanowiły aktywne jednostki bojowe wojskowej organizacji Związku Walki Zbrojnej później Armia Krajowa. Program szkolenia bojowego był identyczny dla obu organizacji. Natomiast program szkolenia harcerskiego był dopasowany do nowych warunków Polski pod okupacją hitlerowską. Dla celów konspiracyjnych trzeba było wprowadzać nową terminologię, kryptonimy i pseudonimy. Stworzyć Harcerstwo wojenne.

Główna Kwatera czyli Naczelnictwo Harcerstwa nazwano -"Pasieką"

Cherągwie - czyli komendy wojewodzkic - "Ule"

Cherągiew Pomorska - "Lina"

Hufce - "Roje"

Drużyny - "Rodsiny"

Zastępy - "Pszczoły"

Organizacyjnie podzielone na trzy grupy, trzy szczeble wieku.

Każda grupa miała własny człon programowy.

- ✓ Grupa Nawiszaków zrzeszała młodzież w wieku od 12 do 15 lat.
- Grupa Bojowa Szkoły składała się z młodzieży w wieku od 15 do 18 lat.
- Grupa Grupy Szturmowe w wieku powyżej 18 lat.

Na Pomorzu z powodu wyjątkowo trudnych warunków konspiracyjnych powoływano wyłącznie młodzież starszą do Grup Szturmowych, już zdolną do akcji bojowych i przewidzianych na kadry dowódcze dla jednostek organizacyjnych planowanych dla powstania powszechnego. Konspiracja na Pomorzu nie miała takich warunków do szkolenia i działania jakich miała w tak zwanej Generalnej Gubernii.

Grupy Szturmowe na Pomorzu składały się z młodzieży starszej, przeważnie z rezerwistów, podoficerów i oficerów przedwojennych sił zbrojnych. Dlatego powiązania Szarych Szeregów i Związku Walki Zbrojnej na Pomorzu były bardziej zintegrowane. Plan działania i cel by wspólny.

Terenem działania objęte całe województwo pomorskie dowojenne pod kryptonimem "Lina". Od samego początku podzielone na dwa powiaty:

- ✓ Pomorza Południowego z siedzibą w Bydgoszczy i Pomorza Północnego z siedzibą w Gdyni. Później każdy powiat podzielone na obwody. Komendantem powiatu południowego został pan. B. Kroziński a powiat północnego pan. Bernard Myśliwek.

Komendy hufca mieściły się:

- w Bydgoszczy z komendantem Bernardem Krozińskim
- w Toruniu z komendantem Feliksem Bezczczyńskim
- w Chełmnie z komendantem Tadeuszem Cieslikiem
- w Świeciu z komendantem Czesławem Perożyńskim
- w Chojnicach z komendantem Bernardem Myśliwkiem
- w Gdyni z komendantem Lucjanem Cylkowskim
- w Gdańsku z komendantem Maciejem Gwiazdą

Każda komenda hufca starała się objąć w sferę działania region swego powiatu i dalej, przynajmniej najbliższe większe miasta jeśli nie posiadały licznych warunków do tworzenia grupy sąsiedzkiej.

Powiat południowy miał komendę w Bydgoszczy w następującym składzie:

- phm. B. Mroziński - komendant
- por. P. Płaczkowski - dowódca Batalionu Harcerskiego i oficer łącznikowy z Komendą Okręgu ZWZ-AK w Bydgoszczy
- hm. W. Gordon - instruktor szkolenia konspiracyjnego
- phm. B. Sułkowski - instruktor szkolenia łączności
- phm. H. Bonin - instruktor szkolenia sanitarnego
- hm. M. Jakubowski - instruktor szkolenia motorowego
- A. Talkowski - inspektor dróg wodnych na odcinku Wisła-Odra
- phm. F. Beszezyński - komendant obwodu teruńskiego
- hm. T. Cieplicki - komendant obwodu chełmińskiego.

Powiązania grup i członków Szarych Szeregów z ZWZ-AK sprawiły, że często mieszano terminologię i kryptonimy wojskowe z harcerskimi.

W Bydgoszczy Harcerstwo pozaszkolne w czasie do wojny było liczne, harcerze z sobą, bardzo żyli przez wiele lat. Stąd po klęsce wrześniowej szybko włączali się do akcji społecznych. Był to odruch patriotyczny i chęć udowodnienia przynależności do społeczności polskiej. Od maja 1940r działali w rozszerzonym zakresie i według programu organizacji działającej w całym kraju.

Do Szarych Szeregów należały następujące drużyny bydgoskie:

- I Drużyna lotnicza pułkownika Bernarda Subkiewskiego
- VII Drużyna lądowa i żeglarska phm. Huberta Bonina
- VIII Drużyna motorowa hm. Maksymiliana Jakubowskiego
- XVI Drużyna Żeglarska phm. Tadeusza Pucia

Drużyny te zrzeszały młodzież pozaszkolną i wielu rezerwistów i specjalistów wojskowych. Wszyscy członkowie tych drużyn posiadali zawód i z tej przyczyny byli zatrudniani w przedsiębiorstwach opartych przez okupanta. W tych zakładach pracy, przeważnie w fabrykach organizowali komórki współpracowników do różnych akcji sabotażowych. Współpracownicy ci nie zawsze wiedzieli, że działają z przedstawicielem organizacji konspiracyjnej ale chętnie pomagali gdy czuli, że mogą okupantowi zaszkodzić.

W niektórych zakładach dużych o charakterze przydatnym dla konspiracji powstawały jednostki Szarych Szeregów - ZWZ-A.K. Harcerze w wciągali do konspiracji ludzi wartościowych i patriotów choć nigdy harcerzami nie byli. Wstępowali dlatego, że mieli zaufanie do harcerza i dlatego, że zetknęli się z pierwszą organizacją konspiracyjną. W ten sposób w 1941 r Alfons Talkowski, członek komendy szeregów w Bydgoszczy zaproponował sierżantowi Leonowi Stobrawie przystąpienie do Szarych Szeregów-ZWZ-AK i zorganizowania na terenie zakładów amunicyjnych w Osowej Górze grupy konspiracyjnej, która miała by za zadanie sabotować produkcję bomb lotniczych i organizowania za-

pasów amunicji dla polskich jednostek bojowych. Sierżant Stebrawa ze swoją grupą konspiracyjną był tak aktywny, że w 1942 r. dowództwo niemieckie zwróciło uwagę na nieprawidłowości tego zakładu. Jesienią 1943r Gestapo organizowało obserwację załogi zakładu by ujawnić działalność organizacyjną. Aresztowania planowali na koniec października. Komenda uprzedziła o tym sierżanta Stebrawę przez łączniczkę Urszulę Słomińską obecnie Łaniewska. Zagrożona grupa konspiracyjna wyszła z tych prób cało.

W zakładach elektrotechnicznych, obecnie Eltra, montowano zapalniki amunicyjne. Tam również stosowane różnych sposobów uniesprawniania ich.

W zakładach chemicznych w Łęgnowie - Dynamit AG - stosowane sabotażu różnego rodzaju, które miały za zadanie opóźniać produkcję lub produkt psuć.

Wielkiego ducha patriotycznego byli kolejarze bydgoscy. Z dużym poświęceniem pomagali konspiracji gdzie tylko mogli. Pomagali przetrzymać materiały i osoby. Brali udział w sabotażach. Masowo kelterowali gazetki konspiracyjne.

Na całym Pomorzu obowiązywał nakaz racjonowania żywności i odzieży. Polacy mogli otrzymywać tylko przyzwoite ilości. Tak było efektywnie ale tam gdzie pracowali Polacy tam zawsze dla swoich umieli coś zorganizować. Np. obuwie skorzane było tylko dla Niemców a dla Polaków było obuwie tylko ze skórą drewnianym. Na ulicach nie widywano Polaków chodzących na drewniakach.

Znane są przypadki stałego opodatkowywania się polskiej załogi zakładu na rzecz rodziny aresztowanego Polaka z konspiracji choć ten Polak wcale nie był pracownikiem tego zakładu.

Do akcji przeciw okupantowi włączały się wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego. Odczuwało się tę spójność, która ułatwiała przetrwać te koszmarne życie w tym krwawym terrorze.

W pierwszym roku konspiracji przeważała praca organizacyjna z dużymi przeszkodami bo okupant stale wywoził Polaków na prace niewolnicze do Rzeszy Niemieckiej. Etapami wysiedlał całe rodziny polskie do tak zwanej Generalnej Gubernii. Aresztowania i wywiezienie do obozów koncentracyjnych były na porządku dziennym. W szeregach konspiracji powstawały ubytki, które stale trzeba było uzupełniać ale często przepadała cała komórka konspiracyjna. Z czasem atmosfera stałego zagrożenia wśród Polaków spowodowała na los dnia następnego.

Ciężkim ciosem dla Polaków był upadek Francji i ucieczka z kontynentu sił zbrojnych Anglii. Nadzieja na szybkie zakończenie wojny zgasła. Psychicznie przygotowywano się na dłuższy okres wojny ale wszyscy Polacy wierzyli w klęskę Trzeciej Rzeszy Niemieckiej. Od tej chwili należało przetrwać tę koszmarną noc okupacji.

Konspiracja działała dalej. Zdwejono ostrożność by okupantowi nie dać okazji do masowej pacyfikacji i unicestwienia planu powstania powszechnego był to bowiem czas gdy Hitlerowcy czuli się zbyt pewni siebie i nie liczyli się już z nikim. Akcje zbrojne na Pomorzu nie miały szans powodzenia w tym okresie. Jedynie grupy partyzackie w Borach Tucholskich były aktywne ale też w ograniczonych możliwościach.

Zależną atmosferę wśród Polaków po upadku Francji Szare Szeregi postanowiły poprawić propagandą. Rozpowszechniano wiadomości otrzymane z nasłuchu radiowego stałej stacji nasłuchowej prowadzonej przez Franciszka Mizerkę i jego rodzinę. Komenda Główna w Warszawie przez kurierów i łączników do komendy okręgu Pomorza przysyłała gazetki konspiracyjne, materiały szkoleniowe, instrukcje i inne. Jedną z gazetek p.t. "Źródło" posiadała dużo informacji cenne dla Polaków, które warto było kolportować. B. Mreziński okresowo przedrukowywał to na powielaczu i w ilości po 2000 egzemplarzy rozsyłał na teren Pomorza pod tą samą nazwą. W tym okresie inne organizacje konspiracyjne czyniły to samo bo gazetki było więcej. Gestapo penetrowało zawzięcie by znaleźć sprawców drukowania. Nieostrożnych posiadaczy gazetki gestapowej aresztowali i wywozili do obozów koncentracyjnych.

Wiosną 1941r z Warszawy do Bydgoszczy przyjechał pła Bernard Myśliwek z rozkazem Kwatery Głównej zjednoczenia działalności podokręgu południowego i północnego. Warszawa typowała Mrezińskiego i Myśliwka na komendanta Chorągwi Pomorskiej. Wybrano Myśliwka z uwagi na to, że Myśliwek w czasie dowojennym był członkiem Komendy Chorągwi Pomorskiej, dobrze znał teren Pomorza a w czasie konspiracji miał lepsze możliwości podróżowania po Pomorzu i do Warszawy. Te możliwości Myśliwek wykorzystywał bardzo często. Rozszerzył teren działania Szarych Szeregów na Pomorzu. Ożywił działalność podokręgów a szczególnie uaktywnił konspirację gdyńską. Organizował, wizytował, dawał instrukcje, zbierał materiały terenowe, jeździł do Komendy Głównej Szarych Szeregów i Związku Walki Zbrojnej w Warszawie. Do pracy wkładał dużo energii. Komenda Główna Związku Walki Zbrojnej przyznała mu wiele pełnomocnictw. Między innymi poleciła mu zorga-

nizować oddzielną jednostkę wywiadowczą, Polskiej Marynarki Wojennej pod krypionem "Alfa" na terenie Gdyni pod krypionem "Ogródek". Na czele tej organizacji w Warszawie stali sztabowi oficerowie Marynarki Wojennej. Chodziło o zorganizowanie wywiadu wojskowego przez ludzi obeznanych ze służbą morską. Do tej pracy włączył komendanta hufca gdynińskiego i członka komendy Podokręgu Południowego ZWZ Lucjana Cyłkowskiego. Nawiązał też współpracę z Józefem Olszewskim ps. "Andrzej" komendantem Podokręgu Południowego ZWZ.

Rok 1941 dla Szarych Szeregów był rokiem poważnego rozwoju i osiągnięć organizacyjnych. Śmiałe akcje członków Szarych Szeregów na wybrzeżu zwiększyły czujność okupanta. Dwie kolejne akcje dywersyjne partyzantów Polskiej Armii Powstania w rejonie powiatu Starogardzkiego w czerwcu 1942r. zmobilizowały działalność Gestapo na terenie całego Pomorza. Poszerzone kontrole nad Polakami w urzędach ewidencji ludności, urzędzie zatrudnienia (Arbeitsamt). Zaostrzone kontrole korespondencji przechodzącej przez urzędy pocztowe. Gestapo zbierało informacje o Polakach od Niemców blokowych dzielnic. Polacy, przypadkowi świadkowie tego ruchu ostrzegali osoby, których nazwiska i adresy usłyszeli przy takiej kontroli. W lipcu Bernard Myśliwek zorientował się, że jest śledzony przez Gestapo. Przyjechał do Bernarda Mrozińskiego w Bydgoszczy i poinformował go, że spodziewa się aresztowania więc zdaje mu obowiązki komendanta Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów. Jednocześnie podał mu adresy kontaktowe L. Cyłkowskiego i M. Gwiazdy w Gdyni. W Gdyni B. Myśliwek jeszcze działał z ukrycia, atmosfera w konspiracji wybrzeża była napięta. Wyjazd Mrozińskiego do Gdyni w tym okresie był niewskazany. We wrześniu Gestapo aresztowało Lucjana Cyłkowskiego a dnia 30 września Bernarda Myśliwka, którego zamordowali w czasie śledztwa dnia następnego. Na wybrzeżu nastąpiły masowe aresztowania członków Szarych Szeregów i ZWZ-AK. Wówczas mówiło się o liczbie 400 osób.

W tym samym czasie aresztowali komendanta podokręgu ZWZ-AK kpt. Józefa Olszewskiego ps. "Andrzej", który w drodze do aresztu zczył trucizny i zmarł.

Szare Szeregi na wybrzeżu straciły komendę.

Gestapo nie ustawało w swych wyczynach. W Bydgoszczy B. Mroziński zauważył, że jest nadzorowany. Zdradziła to doręczycielka listów. Peten Pelak /1. Murawski podczas pobytu w urzędzie zatrudnienia był świadkiem przybycia dwóch Gestapowców, którzy kazali pokazać sobie ewidencję B. Mrozińskiego. Po wyjściu z urzędu poszedł Mrozińskiego



- 10 - 14

ostrzeżenie o złych zamiarach Gestapo. Mroziński zwiększył ostrożność. Usunął wszelkie materiały, które Gestapo mogło wykorzystać przeciw niemu. Zestaje aresztowany dnia 7 maja 1943r. W tym samym czasie Gestapo aresztowało komendanta eswedu Chełmna hm. Tadeusza Cieplika a następnie jego zastępcę inż. Floriana Kuczyńskiego. W Torunia mgr. Adama Felskiego.

Dnia 6 maja 1943r w Warszawie poznańskie Gestapo aresztowało Naczelnika Szarych Szeregów hm. Floriana Marciniaka ps. "Szary". Dochodziły wiadomości, że w tym samym czasie aresztowane członków Szarych Szeregów w Krakowie i Katowicach. Stąd przypuszczone, że akcja Gestapo była zakrojona na dużą skalę.

W podokręgu południowym Pomerza po aresztowaniu B.Mrozińskiego, T. Cieplika, F. Kuczyńskiego i A. Felskiego nie było dalszych aresztowań ani poszczególne grupy Szarych Szeregów pracowały dalej. Nie było takiego pogromu jak na wybrzeżu. Przez cały czas okupacji z Szarych Szeregów ubywali członkowie przez wysyłanie ich do Rzeszy Niemieckiej na prace przymusowe systemu niewolniczego, aresztowania za wrogą postawę wobec okupanta lub za wpływ na Polaków zatrudnionych w fabrykach. Różny spotykał ich los. Niektórzy wysyłani do obozów koncentracyjnych z przeznaczeniem na likwidację jak hm. Czesław Miedewski. Wysłani do Niemiec mieli obowiązek organizowania na nowym terenie ruchu oporu i kontaktowania się z komórką macierzystą w Bydgoszczy. Nawet w bydgoskim więzieniu Gestapo B.Mroziński zorganizował konspiracyjną grupę samoobrony. Grupa ta składała się z funkcyjnych więźniów politycznych, którzy mieli łatwy dostęp do wszystkich więźniów więc mogli ich informować o stanie śledztwa i treści zeznań ich kolegów. Umożliwiali więźniom kontaktowanie się z rodziną i organizacją konspiracyjną. Organizowali dożywianie, niszczenie dowodów obowiązujących więźnia, uniemożliwiali lub powodowali złagodzenie tortur, kolportowali wśród więźniów dobre wiadomości z nasłuchu radiowego dostarczanych więźniom przez organizację. Mężonych więźniów podsudowywali psychicznie, dodawali siłą potrzebnych do przetrwania czasu śledztwa. Stan liczebny więźniów w tym więzieniu był prawie zawsze 500 Polaków.

Do tej więziennej grupy konspiracyjnej w locie 1943r. należeli:

Bernard Mroziński - sekretarz więzienny

Marian Krajewski - lekarz-sanitariusz więzienny

Leon Tojza - rzemieślnik więzienny

Maksymilian Bury - rzemieślnik więzienny

Florian Kuczyński - więzień do prac różnych

Halina Jabłońska - funkcji porządkowej

oraz inni nazwisk już zapomnianych. Bohaterowie, którzy nie ustawiali

w walce nawet przed obliczem śmierci.

Ubyteki w szeregach konspiracji bydgoskiej uzupełniano z trudem bo Polaków ubywało ale przerzedzone szeregi działały dalej, pomimo utraty członków komendy i stałej penetracji Gestapo. Młodzież harcerską cechowała przekierność w stosunku do okupanta. Byli odporni na groźby i propagandę okupanta. Zawsze nurtowała ich chęć przyezynienia się do niszczenia wroga, działania na jego szkodę i to w miejscach gdzie się tego najmniej spodziewało.

B. Mroziński wytrzymał wszystkie próby śledztwa w Bydgoszczy i w Gdańsku na Neugarten 27, gdzie sąd SS skazał go na pobyt w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Gestapowcy nie udowodnili mu przynależności do konspiracji polskiej ale zatrzymali jako podejrzanego o takie wykroczenie. Od tej pory Mroziński planował ucieczkę ale taką by Gestapo nie brało jego rodziny jako zakładników. czy odwet za ucieczkę i wprowadzenie ich w błąd przez cały czas śledztwa. Z zamiarów takich zwierył się lekarzowi Marianowi Krajewskiemu gdy przywieziono go z Gdańska znów do więzienia w Bydgoszczy. Stąd następnym transportem miał być wysłany do Poznania i do Oświęcimia. Gestapowcom zależało na wykryciu organizacji Szarych Szeregów podobnie jak w Gdyni. Do tych prób użyli Mrozińskiego, który z tej okazji skorzystał by uciec. Na wolności zamieszkiwał o wszystkim dowodcy bytaliem harcerskiego por. P. Płaczkowskemu i do inspektoratu A.K. Z rozkazu przełożonych działał jeszcze na szkodę Gestapo przez czas dwóch miesięcy i gdy miał być ponownie aresztowany por. Płaczkowski nakazał Mrozińskiemu ukryć się w magazynie niemieckiego przedsiębiorstwa O. Martini a po dziewięciu miesiącach w mieszkaniu P. Płaczkowskiego. Mroziński przez cały ten czas utrzymywał łączność z konspiracją bydgoską.

Dowody prawdy o przynależności Mrozińskiego do konspiracji Gestapo zdobyło dopiero po jego ucieczce. Mówili, że on na wiele na świecie ale za późno się o tym dowiedzieli. Tropili go do końca wojny. Był widywany ale nie uchwytty dla Gestapo. Przygody Mrozińskiego od samego początku wojny do jej końca to osobny rozdział do opowiedzenia.

Swoboda ruchów Mrozińskiego była już ograniczoną i potrzebny był nowy komendant wojewódzki Szarych Szeregów dotąd nie zauważony przez okupanta. Dlatego Mroziński na odprawie dnia 2 listopada 1943r w obecności delegata Komendy Głównej w Warszawie Edwarda Żurna Cyryka zdał funkcję komendanta. Następca został hm. Maksymilian Jakubowski ps. "Jur".

Niepowodzenia militarne Niemców na froncie wschodnim z czasem mocno podcięły skrzydła również Niemcom w Bydgoszczy. Przestali być hałaśliwi, butni i pewni siebie. Już mniej zaczepiali Polaków na ulicy, stawali się łagodniejsi i szukali prawdziwych wiadomości politycznych. Zwłaszcza o sytuacji na froncie wschodnim. Bali się Rosjan.

Od zimy 1943 roku Armia Krajowa i Szare Szeregi w Bydgoszczy rozwijały aktywność i przygotowywania do powstania powszechnego, opracowywane szczegółowy plan działania, instrukcje, podział miasta. Mianowano nowych dowódców oddziałów i komendantów placówek. Werbowano nowych członków. Organizowano broń i amunicję. Usprawniono łączność terenową i terenu z Komendą Główną w Warszawie. Powiększono ilość i zakres akcji sabotażowych. Zbliżał się front.

Cały ten ruch Polaków nie uszedł uwadze Niemców. Aresztowali Polaków przy najmniejszym podejrzeniu. W 1944r w zakładach chemicznych Dynamit A.G. w Łęgowie aresztowano większą ilość członków A.K. i Szarych Szeregów. Byli między nimi członkowie komendy. Obozy koncentracyjne zaludniano na nowo. Między tymi więźniami znalazł się tam również pfm. Hubert Benin, drużynowy siedmej drużyny Szarych Szeregów oraz członek sztabu podokręgu AK Józef Eichstaed. Aresztowano także kapitana Józefa Grussa pt. "Stanisław", szefa wydziału wywiadcowego Komendy Okręgu Pomorskiego AK, z którym współpracowały osydwia podokręgi Szarych Szeregów Pomorza.

Wiele można by jeszcze nazwisk wymienić, którzy aresztowani przez Gestapo i wywiezieni do obozów koncentracyjnych byli członkami Szarych Szeregów i AK. Długa też jest lista nazwisk poległych i zamordowanych harcerzy.

Jeszcze inny rozdział historyczny to działalność harcerek w Bydgoszczy i na Pomorzu Gdańskim, które współpracowały z harcerzami przez cały czas okupacji. Ich praca i służba wojskowa rozpoczęła się już dnia 1 września 1939r w służbie łączności, sanitarnej i pomocy społecznej. Często rozdzielone same musiały działać i decydować, zdane na własne siły. Po zajęciu Pomorza Niemcy nie oszczędzili dziewczynek. Zostały także aresztowane i wywożone. Część wysiedlono. Pozostałe iśk nie wiele ale i one włączyły się do konspiracji miejscowej, tworząc jednak osobną grupę autonomiczną podlegającą Komendzie Głównej w Warszawie, która utrzymywała tylko luźne kontakty z komendą główną Szarych Szeregów. Organizacja Harcerek przez cały czas okupacji była związana z ZWZ-AK. Jesienią 1941r rozkazem Komendy Głównej AK zostały powołane do Wojskowej Służby Kobiet. Za swój patriotyzm również ginęły jak mężczyźni.

1/2 Dokumenty dotyczące rektora Krozimskiego  
Bernarda:

1. Oświadczenie Bernarda Krozimskiego  
o działalności konspiracyjnej Marii  
Kwikowskiej z d. Sojze, kserokop. napis k. 1 s. 1



O ś w i a d c z e n i e ś w i a d k a

Ja, jako uczestnik Ruchu Oporu, b. komendant wojewódzki Szarych Szeregów na Pomorze i członek Z.W.Z.-A.K. okręgu pomorskiego od 19 maja 1940 do połowy stycznia 1945, świadomy odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący się dowodem osobistym TK 7663869 wydanym dnia 8 października 1964r przez KMMO Bydgoszcz

o ś w i a d c z a m

że ob. Maria Mańkowska z d. Tojza, córka Leona ur. dnia 24.IX.1930 w Laskowicach pow Świecie n. Wisłą jest mi znana osobiście jako uczestniczka Ruchu Oporu, grupy młodzieżowej Armii Krajowej w Szarych Szeregach od połowy 1942 do stycznia 1945r. Pod pseudonimem "Bystra" pełniła funkcję łączniczki Komendy Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej w Bydgoszczy. Przez cały wyżej wymieniony okres czasu pełniła swoją służbę karnie, zdyscyplinowana z dużym poczuciem obowiązkowości i odpowiedzialności. Była mi podporządkowana. Jej ojciec Leon Tojza w Bydgoszczy przy ul. Dolina 31 prowadził punkt kontaktowy Komendy Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej. Przez Gestapo był trzykrotnie aresztowany oskarżany, że w Polskiej Organizacji Wojskowej pełni ważną funkcję a przynajmniej skrzynkę kontaktową. Był zwalniany by obserwowany dokonał pomyłki. Maria Mańkowska w tym okresie funkcję łączniczki wykonywała bardzo inteligentnie. Gestapo nie podejrzewali młodej dziewczynki o wtajemniczenie w konspiracji. Fakt ten wykorzystywano przez Komendę Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej.

Prawdziwość powyższych danych  
stwierdzam własnoręcznym podpisem

*Bernard Mroziński*

Państwowe Biuro Notarialne w Bydgoszczy  
poświadcza, że podpis(y) <sup>drugostroponny</sup> ~~powyższy(e)~~ złożył, uznał (a, li, ty)  
własnoręcznie w obecności podpisanego notariusza

Bernard Mroziński, syn Seweryna i Franciszki,  
zamieszkały w Bydgoszczy, ulica Nowodworska 40/5

którego(ej, ych) tożsamość ustalił notariusz na podstawie  
dowodu osobistego nr 7563269 serii TK

Pobrano znakami: a) opłaty skarbowej w kwocie 30.- zł  
(z § 3, ust. 1 pkt. 2 rozp. o opl. skarb.)

b) opłaty notarialnej w kwocie 200.- zł  
(z §§ 29, rozp. o opl. not.)

Bydgoszcz, dnia 4 października 1985 roku.



Notariusz

*[Signature]*  
/Mieczysław Szychy /



II. Materiały uzupełniające relacje: Kroziniński  
Bernard:

1. art. „Zm art Bernard Kroziniński”,  
czasopismo „Szewderowo” (dzielnica Bydgos-  
zawy), kserokop. k. 1 s. 1
2. Pismo z 12.02.1993r. Wiesławy  
Zuchowskiej ul. Golańska 11, 85-950  
Bydgoszcz (Zakład optyczny) zawierające  
dane o B. Krozinińskim, napis oryg. k. 1 s. 2
3. Gąsiorowski Andrzej, biogram Krozinińskiego  
Bernarda, [w:] „Słownik biograficzny  
konspiracji pomorskiej 1939-1945” t. 1,  
Wyd. FAPAK t. V, kserokop. k. 1 s. 3
4. art. J. Jaśkoniak, Wzrost wszelkimi metodami,  
Dziennik Wiezomny, brak daty rozp.,  
kserokop. k. 2 s. 4-5
5. art. J. Jaśkoniak, Bydgoskie Szare  
Szeregi, Dziennik Wiezomny, bez daty,  
kserokop. k. 2 s. 6-7

# "Życiem pisał historię II wojny światowej..."

"Ochodzą od nas Ci, którzy swoim życiem, swoją pracą i bohaterstwem pisali historię II wojny światowej, którzy ofiarowali Ojczyźnie najlepsze lata swego życia..."

Tak to był początek przemówienia pana Stanisława Dropa, który nad otwartą mogiłą żegnał w imieniu żołnierzy Światowego Związku Armii



Zdjęcie z pogrzebu B. Mrozińskiego

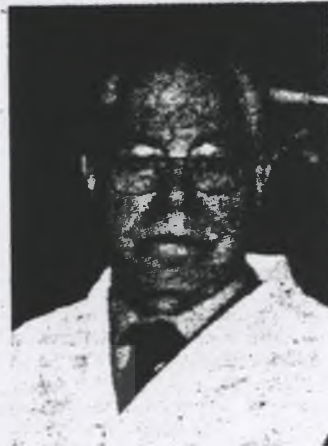
Krajowej zmarłego Bernarda Mrozińskiego.

Bernard Mroziński urodził się w 1913 roku w patriotycznej rodzinie polskiej. Szkoły: powszechną i średnią ukończył w Bydgoszczy, tu też wyuczył się zawodu optyka.

Służbę wojskową odbył w latach 1933-34 w Marynarce Wojennej w Gdyni, po której ukończeniu był pracownikiem cywilnym

w Szefostwie Uzbrojenia Marynarki Wojennej - na stanowisku optyka-instrumentalisty. W 1939 roku zawarł związek małżeński z Wandą Michałką z domu Bibro. Z tego związku jest trzech synów. We wrześniu 1939 roku, kiedy flotylla naszych o-kreńców odplynęła do Anglii, zwolniony z pracy, leśmami przedostał się do Bydgoszczy. Tu, na miejscu podjął pracę w zakładzie optycznym kierowanym przez Niemca.

W maju 1940 roku wstąpił, po zaprzysiężeniu do ZWZ do



konspiracyjnej organizacji wojskowej, przyjmując pseudonim "Ptus". Powierzono mu zadanie organizowania harcerstwa w ramach "Szarych Szeregów" na Pomorzu. Aresztowany w 1943 roku przez Gestapo, mimo podstępnych metod przesłuchania, nie wydał żadnej tajemnicy organizacji. Skazany na pobyt w obozie koncentracyjnym, zbiegł z konwoju. Od tego czasu musiał się już ukrywać. Cały czas kontynuował jednak pracę konspiracyjną wśród młodzieży. Został za to mianowany do stopnia porucznika.

Po zajęciu Bydgoszczy przez Armię Czerwoną w 1945 roku prowadził samodzielnie zakład usługowy optyki dla ludności. W 1950 roku fałszywie oskarżony i pod zarzutem udziału w zamachu na żołnierzy rosyjskich - aresztowany. Po 9 miesiącach, z braku dowodów winy, wypuszczony na wolność. W 1959 roku, podczas pobytu w Anglii, pogłębił swą wiedzę optyczną uzyskując tytuł optometrysty.

Zakład Optyczny Bernarda Mrozińskiego znany był nie tylko bydgoszczanom ale i mieszkańcom wielu miast polskich. Najbiedniejsi otrzymywali tu bezpłatne porady. Pan Bernard za rozciąganie opieki nad potrzebującymi pomocy za pośrednictwem PCK otrzymał brązową, srebrną i złotą odznakę PCK. Za służbę w walce o niepodległość Ojczyzny i ofiarną pracę był odznaczony m.in. Krzyżem AK, Medalem za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r., i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Na emeryturę przeszedł w wieku 75 lat. Do końca dni swego życia był gorliwym katolikiem.

Pan Bernard Mroziński był jednym ze współorganizatorów Koła Miłośników Szwederowa. Zawsze uczynny, całym sercem oddany ludziom i swemu osiedlu. Ubiegłoroczne Dni Szwederowa hojnie wspomógł finansowym datkiem. Zawsze chętnie uczestniczył w zebraniach Koła Miłośników Szwederowa. Ostatnio z powodu postępującej choroby było to już niemożliwe...



BYDGOSKI ZAKŁAD OPTYCZNY  
**Wiesława Zuchowska**  
85-950 BYDGOSZCZ 1  
ul. Gdańska 11, ☎ 22-19-51  
skr. poczt. 35

Bydgoszcz, 1993.02.12

wpłynęło dnia 15.02.93  
Lp. 168/1/93

Fundacja "Archiwum Pomorskie  
Armii Krajowej"  
ul. Piekary 49  
87-100 Toruń

W związku ze śmiercią członka Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Bernarda M r o z i ń s k i e g o , porucznika A.K., optometrysty, uprzejmie proszę o nieprzysyłanie kolejnych biuletynów Fundacji.

Dla informacji: Pan Bernard Mroziński ur.8.06.1913 r w Berlinie, znany i ceniony mistrz optyki i optometrysta zmarł 21.01.1993 r. W latach okupacji był organizatorem a następnie Komendantem Szarych Okręgu Pomorskiego. Przyjął pseudonim "Prus". Był porucznikiem A.K.

Z poważaniem,  
Bydgoski Zakład Optyczny  
**Wiesława Zuchowska**  
mistrz optyki biologicznej  
ul. Gdańska 11, ☎ 22-19-51  
85-950 Bydgoszcz 1, skr. poczt. 35

**Mroziński Bernard ps. „Prus”, „Mrozik”, „Zimny” (1913–1993), kmdt Chorągwi Pomorskiej Sz Sz.**

Ur. 8 VI 1913 r. w Berlinie; syn Seweryna i Franciszki z d. Brzyckiej. W Bydgoszczy ukończył szkołę średnią. Tamże był drużynowym drużyny żeglarskiej ZHP. W latach 1935–1937 odbył służbę wojskową w Marynarce Woj. w Gdyni, gdzie został specjalistycznie przeszkolony w zakresie obsługi sprzętu optycznego. W stopniu por. był kierownikiem służby optycznej w Marynarce. Pełnił obowiązki inspektora sprzętu optycznego na jednostkach pływających i obrony wybrzeża. Od września 1937 r. do czerwca 1939 r. wykładał w Szkole Specjalistów Morskich. Następnie był cywilnym pracownikiem Dowództwa Floty w Gdyni.

W kampanii wrześniowej brał udział w obronie Wybrzeża. Uniknąwszy niewoli ukrywał się w Borach Tucholskich. [uw. Red.: wg rel. Leszka Michalskiego do Bydgoszczy wrócił w grudniu 1939 r. Nawiązał wówczas kontakty z drużynowymi, zwłaszcza drużyn starszoharcerskich, z Bernardem Subkowskim, Hubertem Boninem, Maksymilianem Jakubowskim, T. Pucią, →Wincentym Gordonem.] W maju 1940 r. został zaprzysiężony do służby konspiracyjnej w ramach Sz Sz i ZWZ przez hm. por. Benedykta Porożyńskiego, organizatora Chorągwi Pom. Sz Sz. Wyznaczony został na kmdta Hufca bydgoskiego Sz Sz i podporządkowany bezpośrednio hm. Bernardowi Myśliwkiowi, kmdtowi Chorągwi Pom. Mroziński włączył do swojego hufca instruktorów i harcerzy prowadzących już samorzutnie działalność konspiracyjną. W krótkim czasie utworzył w Bydgoszczy 4 konspiracyjne drny. Nadzorował prace zmierzające do powstania w Bydgoszczy baonu harcerskiego, który miał być użyty w czasie walk o miasto. Na dęę baonu był przewidziany Paweł Pączkowski. Utworzył w Bydgoszczy ważny punkt łączności Sz Sz i ZWZ. Latem 1942 r. przejął od zdekonspirowanego i zagrożonego aresztowaniem Myśliwka kierowanie całą Chorągwią Pomorską. Po dużej fali aresztowań, która objęła pomorskie struktury AK i Sz Sz jesienią 1942 r., utracił kontakt z podległymi mu jednostkami terenowymi Sz Sz na Pomorzu oraz z Główną Kwaterą krypt. „Pasięka” w Warszawie. Kontakt z Główną Kwaterą nawiązał ponownie dopiero wiosną 1943 r. poprzez hm. Edwarda Zürna ps. „Jacek”, wizytatora chorągwi zachodnich Sz Sz. Kontynuował działalność podziemną zgodnie z wytycznymi Zürna. Nie zdołał jednak rozbudować organizacji. Został aresztowany 7 V 1943 r. razem z kilkoma innymi instruktorami Chorągwi Pom. [uw. Red.: wg L. Michalskiego aresztowano także →Tadeusza Cieplika, F. Kuczyńskiego, a z Torunia Feliksa Beszczyńskiego i Adama Felskiego.] Przesłuchiwany był na gestapo w Bydgoszczy, a następnie w Gdańsku. Ponownie przewieziony do Bydgoszczy otrzymał propozycję współpracy z gestapo. Zgodził się na nią, traktując ją jako szansę uratowania życia. Zwolniony z gestapo, ukrył się. Udało mu się spotkać z Zürnem, którego poinformował o swoim położeniu oraz o przebiegu śledztwa. W dniu 2 XI 1943 r. w obecności Zürna przekazał formalnie obowiązki kmdta Chorągwi Pom. hm. Maksymilianowi Jakubowskiemu. Nie skorzystał z przedstawionej mu propozycji nielegalnego przetrzutu do GG i ukrywał się do momentu zakończenia działań wojennych w Bydgoszczy.

Po wojnie poświęcił się pracy zawodowej optyka – miał prywatny zakład optyczny w Bydgoszczy, prowadził szkolenia optyków w Polsce. Udzielał się społecznie w ZHP. Został honorowym obywatelem m. Bydgoszczy. Zmarł 21 I 1993 r. w Bydgoszczy.

APAK, T.: Michalski L., Mroziński B.; T. problemowa Sz Sz; C i e c h a n o w s k i, *Ruch oporu...*; K o m o r o w s k i, *Leksykon...*

Andrzej Gąsiorowski

*Stow. biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, s. 1, wyd. GAPA t. 1, Toruń*



W poligrafię  
pracy

7  
Płapowca scharfuera SS Fritza  
Roeschmanna i to on znalazł dla  
Mrozińskiego to „lekkie” zajęcie.  
Stalo się tak jednak i dlatego, że —  
jak wspomnieliśmy — przesłuchują-  
cy go ponownie w Bydgoszczy  
scharfuher SS Grossmann z  
referatu IV A2 bydgoskiego gestapo  
liczył, że „przyciągnie” więźnia do  
współpracy. Poza Grossmannem  
Mrozińskiego przesłuchiwali i nakła-  
niał do współpracy scharfmuehrer  
SS Hoeflmann, który przedtem pro-  
wadził referat „N” czyli „Informa-  
cja”. Jak wiemy, pozornie to nakła-  
nianie zapoczątkowało. Dzięki działają-  
cej w więzieniu komórce konspira-  
cyjnej Bernard Mroziński miał kon-  
takt z światłem zewnętrznym i u-  
żywał dla swego planu wydosłania  
się z więzienia i ponownego przeje-  
ścia do konspiracji szode dowódz-  
two bydgoskiego rejonu AK.

Nim to nastąpiło udało się jemu,  
dzięki wesołości m. in. wspomnia-  
nych więźniów rozwinąć więzienną  
konspirację i samobronę. Polega-  
ła ona m. in. i na tym, że wzwya-  
nych na przesłuchaniu uprzedzono,  
co wreszcie powiedzieli już inni  
przesłuchani, kto z podtrzymanych  
znajdujących się na wolności zdo-  
łał się ukryć, więc można go „de-  
konspirować” krótko mówiąc mal-  
treowani więźniowie uzyskiwali  
cenne wskazówki na temat tego, co  
już można przewidzieć, co należy za-  
wznieść uwagę przomiliczać, a czego  
się do końca wstrzymać. Byli po pro-  
stu na bieżąco orientowali w aktu-  
alnym stadium śledztwa i tego co

**DW strona 6**

dziwna Spagniewskiego  
właściciel szanliusa, który  
pod pretekstem mierzenia tempera-  
tury informował więźnia o sytuacji  
w dochożeniu i uprzedzał o czeka-  
jącym go przesłuchaniu. W taki  
sam sposób uzyskiwano od przesłu-  
chanych już więźniów informacje o  
przebiegu przesłuchania.

### KANAŁY PRZERZUTOWE

Informacje na zewnątrz kierowa-  
no w zasadzie dwoma kanałami.  
Pierwszy stanowił więźniowie wy-  
syłani do pracy na zewnątrz. Druż-  
— odzież kierowana do pralni. Do  
więzienia zaś funkcjonował kanał  
w paczkach. Na przykład wspom-  
niący Leon Tojza, także aresztowa-  
ny, był właścicielem warsztatu  
szewsko-kamaszniczego prowadzo-  
nego wspólnie z małżonką przy ul.  
Dolina 31. Warsztat ten cieszył się  
dużą renomą i jego klientami było  
wielu hitlerowskich prominentów.  
Kiedy aresztowano Tojzę zakład na-  
dal prowadził jego żona. Kontakty  
ze swymi niemieckimi klientami wy-  
korzystywała ona m. in. do niesie-  
nia pomocy chorującemu w więzie-  
niu mężowi, przerzucając w lic-  
nych paczkach żywnościowych grup-  
rowanymi do więziennej komórki  
konspiracyjnej przez kierownictwo  
podziemia.

Pierwszy kanał przerzutowy  
grypsów z więzienia do miasta oka-  
zał się ryzykowny. Wśród więźniów  
kierowanych do pracy na zewnątrz  
znalazł się prowokator stolarz Gwi-  
don P., który otrzymywane grypsy  
przekazywał niezwłocznie eskortu-  
jącemu, wachmanowi. Ostrzeżenia  
tym fakcie Mrozińskiego, wachman

wszyscy całości o czym podziemie  
bydgoskie — w tym także i harcer-  
stwo — miało się jeszcze nieraz  
przekonać.

### W UKRYCIU

Bernard Mroziński po wydosłaniu  
się 2.11.1943 r. z więzienia bydgo-  
kiego gestapo szczegółowie „zgnili” swo-  
ich opiekunów i natychmiast ponow-  
nie szedł do konspiracji ukrywając  
się najpierw w magazynie niemieckiej  
firmy Otto Martini przy ul. Jagiel-  
lonskiej 10 prowadzonym przez por-  
ucznika Pawła Placzkowskiego i inżyniera  
Roberta Lagunowskiego, a po dzie-  
więciu miesiącach, aż do wyzwole-  
nia miast, w mieszkaniu Placzkow-  
skiego przy pl. Wolności 5.

Przed Bernardem Mrozińskim z  
więzienia wyszedł, dzięki staraniom  
żony, ciężko chory Tojza. Ukrywa-  
jący się Mroziński odwiedził ten za-  
kład aby nawiązać kontakt z Placz-  
kowskim. Tutaj zobaczyła go wach-  
manka Blum która stwierdziła, że  
gestapo jest postawione na nogi,  
Mroziński może być śledzony i ona  
musi o tej wiadomości zameldować U-  
czyniła to nazajutrz i gestapo, któ-  
re natychmiast zjawilo się w war-  
szacie przy ulicy Dolina 31 oczwi-  
dziło już Mrozińskiego nie zastało. Z  
ich otrzykówek wynikało, że dopiero  
w tym momencie ztali sobie spr-  
ać kogo wypuścili ze swolich rak  
Mroziński był już sednak w miarę  
bezwiecznym ukryciu.

Konieczność pełnej konspiracji, to  
jest stałego przebywania w ukryciu  
nie tylko z rozsądku, a-  
le m. in. i z ostrzeżenia wachmanki  
w poważnym słońcu zastanawia-  
jącego, wachmanowi. Ostrzeżenia  
czasie przybył do Bydgoszczy, wy-

Był to miernowicie okres intensywnego przygotowywania pomorskiego ruchu oporu do ewentualnego powstania zbrojnego. Zgodnie bowiem z doktryną Komendy Głównej AK do powstania takiego miałyby dojść w wypadku lądowania wojsk alianckich na pomorskim wybrzeżu Bałtyku. Zgodnie więc z tą doktryną od zimy 1943 roku pomorskie ozniwa Armii Krajowej i „Szarych Szeregów” przygotowywały się intensywnie do powstania powszechnego. Opracowywano szczegółowe plany działania na każdym odcinku terenu i w każdym ogólnie, mnożyły się instrukcje akcji zbrojnej w lesie i w samym mieście, które podzieleno na kilka kwartałów. Mianowano nowych dowódców oddziałów i kolumnów pływaków. Werbowało no-  
wych członków. Zintensyfikowano poważnie gromadzenie broni i amunicji. Uprawiano łączność terenową i terenu z Komendą Główną w Warszawie. Powiększono ilość i zakres akcji sabotażowych tak w terenie jak i przede wszystkim w zakładach zbrojeniowych, magazynach i składnicach oraz przedsięwzięciach pracujących dla frontu i na zapatrzenie i wyposażenie Wehrmachtu. Na przykład seria akcji sabotażowych w pomorskich tartakach oznaczała mnicę szalunków potrzebnych do budowy cehronów i okopów, seria pożarów w młynach pogorszenie zaopatrzania w mąkę, a więc i chleb itd. j.

(CIĄG DALSZY NASTAPI)

7  
pwsawowa  
po parym  
wacnie me  
wobojie  
wczajta  
ze wogled  
m  
gesta

## Gdy szumiał „Młody Las” (18)



Chlubną kartę w dziejach ruchu oporu na Pomorzu zapisało także harcerstwo bydgoskie. Mimo krwawej masakry na Starym Rynku, w czasie której we wrześniu 1939 roku Niemcy rozstrzelali 60 harcerek i harcerzy bydgoskich pochowanych następnie we wspólnej mogile w lesie pod Tryszczynem, mimo zamurowania żywcem 40 harcerzy w podziemiach byłego kościoła pojezuickiego — bracia harcerska stawiała się na wezwanie swoich drużynowych i podjęła pracę konspiracyjną.

dował się w domu szczepego Huberta Bonina, który po powrocie do miasta, po zakończeniu walk wrześniowych, dowiedziawszy się o wysłaniu Ludwika Paterka na przymusowe roboty do Reichu, przeniósł dwa pierwsze tomy „Kronik do sie-

Grupa konspiracyjnych harcerzy bydgoskich, głównie z I BDH — 1. Szymczak ps. „Szympanś”, 2 — Dąbrowski ps. „Maksio”, 3 — Horszynski ps. „Tadek”, 4 — NN ps. „Kaju”, 5 — Urbanowski ps. „Julek”, 6 — Rybicki ps. „Kochaś”, 7 — Subkowski ps. „Berdi”. Zdjęcie wykonano 14 lipca 1942 roku.

dh Florian Bobowski ps. „Sopek” aresztowany jako zakładnik w Częstochowie, zginął w egzekucji publicznej; dh Czesław Miodowski ps. „Sledź” aresztowany i męczony w gestapo, zesłany został do Oświęcimia i tam zamordowany. W Oświęcimiu zginął także dh Aleksander Michalczyk, podobnie dh Wiktor Strzałkowski ps. „Tycza”. W gestapo zamęczono dh Zygmunta Jabłońskiego. Dh Eugeniusz Broniec ps. „Szczotka”, aresztowany w Warszawie i więziony na Pawiaku, zginął w egzekucji publicznej. Wspomniany dh Henryk Bonin, jeden z młodszych konspiratorów „Siódemki” zginął na barce w czasie słynnej ewakuacji obozu stutthofskiego Morzem Bałtyckim. W drodze powrotnej z obozu zmarł w wycieczce dh Wacław Ciudziński, a na skutek odbicia nerek w gestapo dh Józef Sliwiński. W nie wyjaśnionych okolicznościach zginął aresztowany Józef Rygielski.

Druhowie VII BDH ginęli także w szeregach żołnierzy Wojska Polskiego. Już w czasie pierwszych potyczek z wrogiem poległ dh Zdzisław Matuszyński ps. „Ola”, oficer WP. Dh Paweł Bielasz zginął na polu walki jako ułan. Dh Tadeusz Michalski ps. „Tata” został zastrzelony przez żołnierza Wehrmachtu w czasie pełnienia służby sanitarnej. Na polu chwały poległ dh Bolesław Nitka, dh Maksymilian Karpiński, dh Hubert Ormanowski i dh Alfons Talkowski ps. „Marynarz”.

## Bydgoskie „Szare Szeregi”

JERZY JAŚKOWIAK

### ŁĄCZNOŚĆ Z CENTRALĄ

Kiedy 19 maja 1940 roku przybył do Bydgoszczy łącznik Głównej Kwatery ZHP porucznik harcemistrz Benedykt Porożyński z poleceniem zor-

## POCZĄTKI KONSPIRACJI

Jako pierwsze rozpoczęły nielegalną działalność drużyny pozaskolne — I Bydgoska Drużyna Harcerzy im. Stanisława Staszica, VII BDH im. Karola Chodkiewicza, VIII BDH im. Władysława Jagiełły i XVI BDH im. gen. Mariana Żaruskiego.

Harcerze z tych drużyn rozpoczęli swoją okupacyjną działalność od niesienia pomocy wysiedlonym z mieszkań rodzinom polskim, od zdobywania dla potrzebujących opalu i leków — podjęli się także opieki nad chorymi i rannymi, zabezpieczali mienie i dokumenty harcerskie.

Przypatrzyli się tej działalności na przykładzie

## SLYNNEJ „SIÓDEMKI”

Już pierwszego dnia wojny — jak to odnotowano w specjalnej jednodniowce wydanej w 1971 roku na obchody 50-lecia drużyny — jej harcówka znajdująca się podówczas przy ulicy Zygmunta Augusta, została mocno uszkodzona od podmuchów spadających na dworzec niemieckich bomb. Większość instruktorów i starszych harcerzy VII-ki znajdowała się w wojsku lub w służbach pomocniczych WP. Harcerze pozostali w mieście — nie tylko z tej drużyny zresztą — razem z kolejarzami bronili także miasta przed nacierającą wojskami niemieckimi.

Po zajęciu Bydgoszczy przez Wehrmacht gospodarz drużyny Ludwik Paterek wydosłał nocą, schowane na strychu harcówki, dwa tomy drukowanych kronik i zniszczył ewidencję jej członków jak i inne dokumenty. Trzeci tom kronik zape-

*dwie pierwsze tomy  
wznieśli do siebie*

bie, a następnie umieścił je w dobre zabezpieczonej skrytce w domu Bernarda Mrozinskiego. Trzeci tom był przechowywany u Stefana Zielińskiego i tam dorywco uzupełniano. Przez pewien czas kroniki były też przechowywane u braci Henryka i Franciszka Mizerków w dobrze zamaskowanej piwnicy, gdzie jednocześnie zorganizowano nasłuch radiowy.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w owym czasie kroniki te były swoistym niebezpiecznym „kadunkiem”, bowiem zawierały one m. in. opisy utarczek harcerzy z hitleryzującą młodzieżą niemiecką, a także np. nazwiska i zdjecia starszych drużyn, którzy należeli do Związku Zachodniego, zaginęli w czasie wani przez gestapo. Pomimo niebezpieczeństwa trzeci tom kronik był, jak wspomnieliśmy, jeszcze przez pewien czas uzupełniany, aż do chwili pierwszych wpadek i aresztowań.

Do podziemnej pracy harcerskiej angażowano tylko najpewniejszych. Utworzono niezależne od siebie pięćki, które dla zachowania zasad konspiracji, nie wiedziały wzajemnie o swojej działalności. Całością kierował w pierwszym etapie dh Hubert Bonin, zaś wywożonych na przymuniowe roboty skupiał konspiracyjnie dh Eugeniusz Szulc. Działalność konspiracyjna „Siódemki” była wszechstronna tak jak całych „Szarych Szeregów”. Wielu druhów przypłaciło ją życiem. 10 sierpnia 1944 roku aresztowani zostali bracia Hubert i Henryk Boninowie i wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Stutthofie skąd dh Henryk już nie powrócił. Lista ofiar jest długa. We wrześniu 1939 roku rozstrzelany został dh Bydgoszczy przez Niemców dh Maksymilian Gackowski. Tem samym los spotkał dh Władysława-Klawijtera, przez gestapo zamordowany został dh Józef Włodzimierz Stor, honorowy drużynowy „Siódemki” dh Kazimierz Papiński aresztowany w głąbie wie i więziony na Pawlaku <sup>był</sup>.

*gamizowanie na Pomorzu osób młodsze-*

działy ruchu oporu — zastał wspomniane drużyny starszoharcerskie w pełnej gotowości konspiracyjnej. Przez podharcmistrza Bernarda Subkowskiego skontaktował się on z podharcmistrzami Bernardem Mrozińskim i Hubertem Boninem, którym na spotkanie wyjął, że jest przedstawicielem Związku Walki Zbrojnej oraz harcerstwa, że z dniem 27 września 1939 roku Związek Harcerstwa Polskiego przeszedł do działalności konspiracyjnej i przyjął kryptonim „Szare Szeregi”, stając się jednocześnie integralną częścią ZWZ, ale na zasadach autonomicznych.

Na tym spotkaniu konspiracyjny harcerze bydgoscy poinformowani zostali przez hm Benedykta Porozynskiego o aktualnej sytuacji politycznej i wojskowej kraju a także o perspektywach czynnej walki z hitlerowskim okupantem i planach na dalszą przyszłość. Harcerze dowiedzieli się czego polskie podziemie oczekuje od młodych ludzi, jakie powinny być zasady ścisłej konspiracji i metody walki na tym początkowym etapie.

Hm. Porozynski mianował p hm. Bernarda Mrozinskiego komendantem „Szarych Szeregów” okręgu bydgoskiego a p hm. Huberta Bonina jego zastępcą. Zaopatrzył ich w niezbędne pełnomocnictwa, podał sieci kontaktowe i metody łączności oraz „kanały przerzutowe” przez granicę, jaką Niemcy wytyczyli pomiędzy wcielonym do Reichu Pomorzem a terenami tak zwanej Generalnej Guberni. Nowe konspiracyjne kierownictwo bydgoskich „Szarych Szeregów”, które przybrały okupacyjny kryptonim „Młody Las” zaopatrzone też zostało od razu w programy szkoleniowe. Zgodnie z planem Chorgaw Pomorska miała zająć się głównie służbą wywiadowczą, prowadząc jednocześnie przygotowania do akcji zbrojnych.

P. S. Harcerz „Odroważ” mieszkaniec bydgoskiego Swederowa przesyła o kontakt z autorem.

Clag dalszy nastąpi

T. N: 380/998 Pom.

Bydgoszcz

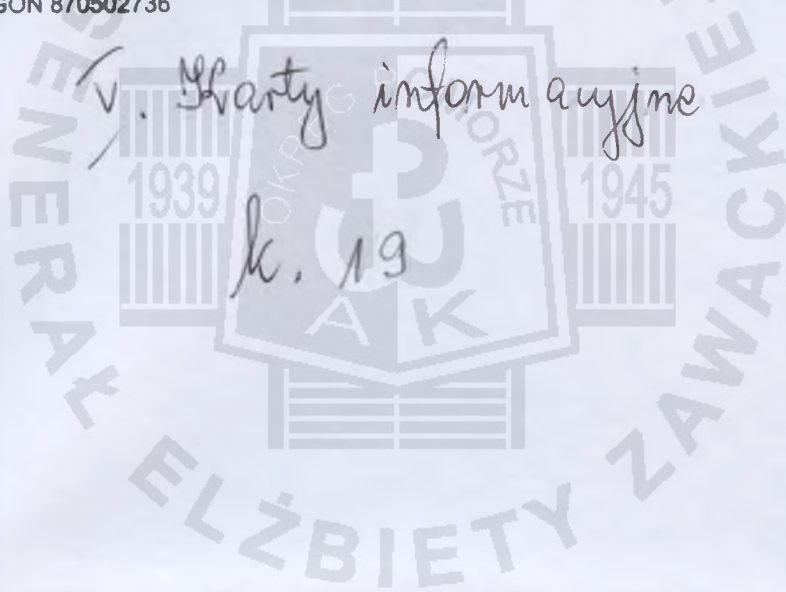
**FUNDACJA**

"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2  
tel.: 65-22-186, e-mail: archAK@um.torun.pl  
REGON 870502736

Mrosiniński Bernold

V. Party informacyjne

k. 19



Mrozinski Bernard

Bydgoszcz  
Strona 800

rel z Zichstadt M 250

pracował z Grawyni Suv. z Zichstadt  
mi miał na nich ratunek wprawy  
Wymieniał m formacje i doświadczenia

27



Mrozinski P? Bernard

Dr  
Bydy 2

historia Szar. Szw. Hkr. Pomorza

adres Bydgoszcz Zakład Optyczny

Bydgoszcz I Al. 1. Maja 11

tel 2-14-51

wg listu Chyła z 2 XI 77

z telefonem

zob. list J. Sadowskiego

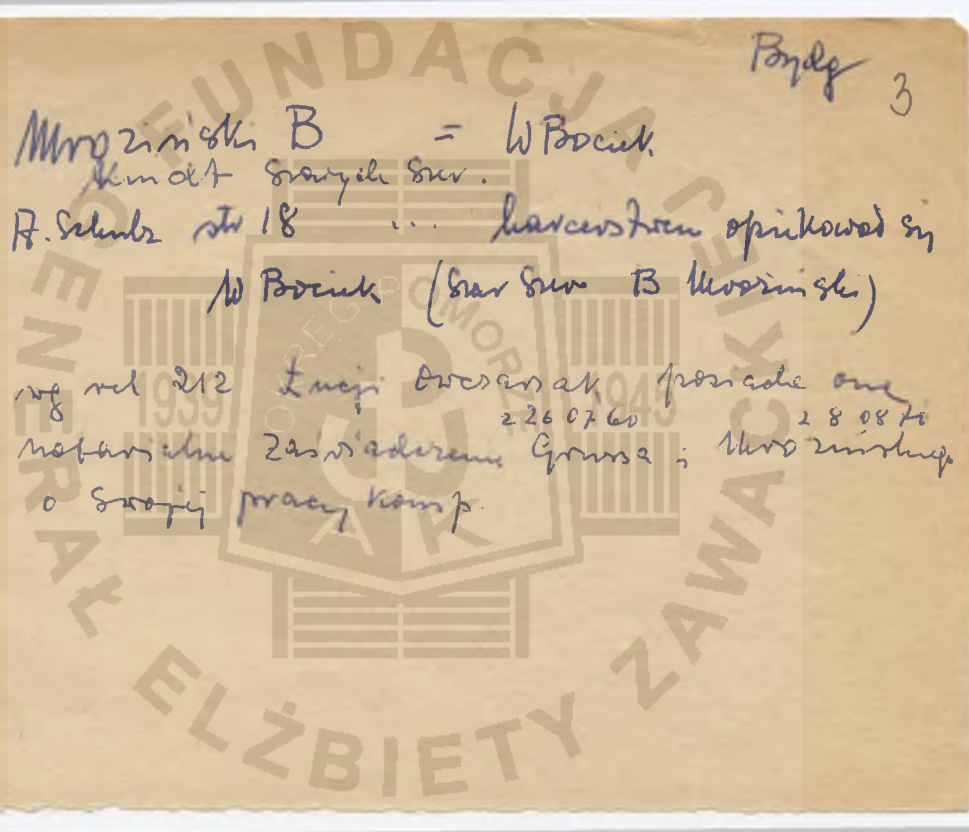
K. Ciulewskiego 5 wzmianek

Bydgoszcz 3

Mrozimski B = W Pociuk  
Kunicki Szwajc. Szw.

H. Schulz str 18 ... harcerstwu opublikował się  
W Pociuk (Szw Szw B Mrozimski)

nr tel 212 Lucji Owczaruk proszę o  
niebawem Zawiadzenie Główna; Mrozimski  
o swojej pracy komp. 226 07 60 28 08 70





Bydgoszcz

Kronijski Grmard. karmen

Komendant Kula Bydgoskiego - V/1940

1939 v. 1945

Ciechanowski st. 417 - 244, 245

Hercerze na Pomorze  
Bydgoszcz

Bernard Mroziński

(Jony Ślaski, "Polska Wielka" Inst. Wyt. Soc. W-wa str. 121 t. III i IV)

Mój bracie zagroony awanturami przekazał kierownika Ulu  
, Lina "Pezawlowi Mrozińskiemu. Gestapowcy zaproponowali  
mu zwolnienie w zamian za współpracę, na co wyraził zgodę,  
po czym nie podjął znaczącego pracy ani kontaktu i u-  
krywał się przez cały wojnę.

BYDGOSZCZ  
SZARE SZEREGI

MROZIŃSKI BERNARD

H. Z. WREMBEL, „KONSPIRACJA I SABOTAZ...” (w)  
KONSPIRACJA I SABOTAZ... b.m. i n.w. s. 51

RAJ. E. 195

Mrozinski Bernard Bydgoszcz 7  
Lmolt kufca Szarych Szeregów w  
Bydgoszcz 2LV2-AK

K. Ciedronowski, Biedy i mioty...  
Pomerania, 2. 1/1984, s. 39.  
PO-94

BKDAOSME  
nr AK  
8

MROZIŃSKI BERNARD

„PRIUS”

Zob. APAK, INSP. BYDG. T.: GORDON W., JAKUBOWSKI M.,  
WREMBEL HEL., EMILIANOWO, ŻBIKOWSKI W., SKARAFIŃSKI D.,

Mrozinski Bernard

9

zmont 21 lub 22. styczniu 1993 r.

Informacje L. Michałowski,

HMM



a Krosiński Bernard Bydgoszcz  
S.S. 10

Optometrysta z Bydgoszczy  
- uczestniczył w organizowaniu  
pomocy dla jeńców brytyjskich  
zorganizowanej przez Plewalski, L.H.Z.-AK  
w Emilianowie  
zob: T.M.: 418/1044 z. 11 z. 13 Wrembel  
Henryk - imp. Bydgoszcz

108.14.02



W dniu 21 stycznia 1993 r. odszedł na zawsze nasz Ojciec śp.

## **BERNARD MROZIŃSKI**

**optometrysta  
żarliwy patriota, żołnierz AK**

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w kościele Św. Krzyża na cmentarzu Nowofarnym w Bydgoszczy w dniu 25 stycznia 1993 r. o godz. 13.

O czym powiadają pograżeni w smutku

**SYNOWIE z RODZINAMI**

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

(2606)



Z żalem zawiadamiamy, że dnia 21 stycznia 1993 r. zmarł śp.

## **BERNARD MROZIŃSKI**

**optometrysta  
żołnierz AK, zasłużony rzemieślnik, były wieloletni  
prezes Związku Optyków Polskich, honorowy Obywatel  
Miasta Bydgoszczy wyróżniony wieloma odznaczeniami  
wojskowymi i państwowymi**

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 25 stycznia 1993 r. o godz. 13 w kościele Św. Krzyża na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej.

(2608)

**WSPÓŁPRACOWNICY I PRZYJACIELE**



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 stycznia 1993 r. odszedł od nas w wieku 80 lat pionier optyki i optometrii polskiej, szanowany wychowawca i mistrz wielu pokoleń optyków śp.

## **BERNARD MROZIŃSKI**

**mistrz optyki – optometrysta**

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 25 stycznia 1993 r. w kościele Św. Krzyża na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej o godz. 13.

Wdzięczni za przekazaną wiedzę i dumni, iż mogliśmy kształcić się pod Jego kierunkiem

(2625)

**BYLI UCZNIOWIE**

M

Krozimski Bernard

Bydgoszcz  
5252 12

ps. "Ions"

Przesłać pod opiekę do Emilia-  
nowa, jej wów byłyskiel.

zob. Wrembel Henryk , T: M: 418/1044 70m,  
t. 3, cz. I s. 1, 2

B. P. III '09

Mrozinski Bernard ps. "Pius", "Mozik",  
"zimny"

BMDGOSZCZ  
13

komendant chowu pomorskiej Szarych Szeregów

Zob. Jan Kasubarski i służby specjalne  
GESTAPO SMIEŃ UB..., aut. Gąsiorowski  
Andrzej, Gdańsk 2008.

s. 117  
s. 499

Ⓢ II'11

hm. Mrozini'ski Bernard  
ps. "Prus", "Mroziki", "Zimny"

K.O. Tomi 14  
Szer. Szer.

Homendant chorągwi pomorskiej  
Szer. Szer. po Bernardzie Muzkiem  
do czasu aresztowania tj. 7.05.1943r,  
po uwolnieniu we wrześniu (1943?)  
przez gestapo ze obrotu nie współpra-  
cy został odsumiasty od organi-  
zacji

rob. Komorowski: Skryztof, "Konspira-  
cja pomorska 1839-47" - leksykon,  
str. 189

Wsz. x 199



ELŻBIETY

Bydgoszcz 15  
Szwecja

Mrozinski B.

Był inżynierem hutnia bydgoskiego. 21 marca  
1952 r. odbyło się na terenie górnym spotkanie  
B. Mrozinskiego, A. Gyllenkrönga i Mrozinskiego na temat  
stanu do polityki narodowosocjalistycznej górnictwa  
Forstera.

A. Gyllenkröng, Szwecja..., Kwartalnik. Zarys  
Museum, nr 5 z 1984, s. 140.  
ML67-55

Kroziniski Bernard  
ps. "Imis"

Bydgoszcz 16  
Sz. Ser.

verte

Dn. 9. 11. 1943r. Edward Linn  
spotkał się w Bydgoszczy z "Imusem",  
który został ewakuowany z gestapo ze  
obietnicą współpracy; "Imis" nie skony-  
stał z proponowaną przez Edwarda  
prezentacją do G. S.; w tej sytuacji  
Linn komendantem "Ule Line" mianow-  
wał Aleksymilianę Jakubowską  
ps. "Jur"

verte



Zob: Dąbrowski - Zaborowski,  
Pseudonim Jacek, Inst. Wydar.  
Świadczo, Bydę. (r.2.) s. 108, 109,  
207.

EX. IV '03

1939

1945



Krosiński Bernard  
ps. "Pius"

Pomors.  
Sz. Sz. 17

Komendant "Mł. Lina" - Sz. Sz. na Pomorzu -  
po aresztowaniu 29.09.1942r. Bernarole  
Dyślimka. Mianował go Edward Linn  
ps. "Jarek" wizytator "Pasieki" na Ziemi  
Łacholwie.

zob: Dzikiewicz Linn-Zahorski, pseudonim  
Jarek, Inst. Wzrost. Świadectwo, Bydł. (m?),  
EK.11.10<sup>b</sup> S.107

++

Mroziński Bernard

Dom. 18  
Sz. Ser.

**Bernard MROZIŃSKI**, ur. 8.6.1913 r. w Berlinie, ps. „Prus”. W latach 1940—1942 kmdt Ula „Lina”. Szarych Szeregów. Po aresztowaniu wydostał się z Gestapo i ukrywał w Bydgoszczy. Po wojnie działał jako optyk w Bydgoszczy. Honorowy Obywatel m. Bydgoszczy, odznaczony Złotym Krz. Zasługi. Zmarł 21.1.1993 r.

zob. Zbigniew Ziwn-Zaborski, Pseudonim  
Jarek, Inst. Wyd. Świadectwo, Bydgoszcz.  
(nr. 2), s. 191

RS IV 103

a

Bydgoszcz. Świąte Szczęśliwe  
Srebrne  
19

MROZIŃSKI Bernard  
ps. "Pius", "Albrosik", "Limny".

Urodz. 8. VI. 1913 r. w Berlinie.

komendant chorągwi Pomorskiej  
Sz. Sz.

Zob. Słownik Biograf. Powsz. Ser. 02. 1, s. 149

Encyklopedia Archiwum Pomorskie FK  
Jonek, 1996 r., s. 4 s. 61, 62, 107

u. Deu/2001



Informacje z różnych  
źródeł

Gąsiorowski Andrzej  
Gdańsk

M-380-998

M-617/1267

Bydgoszcz

Sz. 52.

Mroziński Bernar

„Prus” Mroziński „Zimny”

Mroziński Bernard

ZESKANOWANE

